

Eskalacja konfliktu izraelsko-arabskiego

Marek Matusiak, Karolina Zielińska

Od połowy kwietnia w Izraelu postępował wzrost napięć żydowsko-arabskich^[1]. Centrum zamieszek stanowi Jerozolima, ale dochodziło do nich także (w mniejszym stopniu) w innych skupiskach ludności arabskiej na terenie kraju – m.in. w Jafie. W Jerozolimie miały one różne przyczyny. Na Starym Mieście związane były z restrykcjami wprowadzanymi przez policję na czas Ramadanu (zamknięcie placu przed Bramą Damasceńską, ograniczenie liczby modlących się w meczecie Al-Aksa na Wzgórzu Świątynnym). Z kolei we wschodniej części miasta (dzielnica Asz-Szajch Dżarrah) generował je spodziewany – ostatecznie przesunięty na czerwiec – wyrok Sądu Najwyższego w sprawie eksmisji rodzin arabskich z domów stojących na ziemi należącej przed 1948 r. do żydowskich organizacji religijnych. Następstwem powyższych wydarzeń były starcia Arabów z siłami porządkowymi, przypadki przemocy indywidualnej wymierzonej w Żydów (m.in. pobicia w Jafie i Jerozolimie), a także marsz żydowskich nacjonalistów w Jerozolimie, którzy atakowali mundurowych, Arabów i lewicowych kontrmanifestantów. Eskalacja konfliktu nastąpiła 7 maja – rozpoczęły się wówczas trwające z różną intensywnością do chwili obecnej starcia młodzieży arabskiej z izraelską policją na Wzgórzu Świątynnym, w których rannych zostało dotąd kilkuset uczestników i kilkudziesięciu funkcjonariuszy.

Zamieszki w Jerozolimie skutkowały wymierzonymi w izraelskie miasta atakami raketowymi ze Strefy Gazy, którą od 2007 r. rządzi fundamentalistyczna organizacja terrorystyczna Hamas. Pierwszy ostrzał ponad 30 pociskami nastąpił 23 i 24 kwietnia, natomiast od 10 maja rakiety w tym kierunku lecą nieprzerwanie i w bezprecedensowo dużej liczbie – tylko od poniedziałku wieczorem do środy rano wystrzelono ich ponad 1000, z czego ponad 800 doleciało nad Izrael. Celem są przede wszystkim położone najbliżej Strefy Gazy miasta, takie jak Aszkelon i Aszdod, jednak pociski sięgają również Tel Awiwu, miast centralnego Izraela i Beer Szewy. Część dolatuje także do przedmieść Jerozolimy, co spowodowało m.in. przerwanie sesji plenarnej Knesetu i ewakuację budynku 10 maja. 11 maja rakietą uderzyła w zbiornik z ropą naftową w rafinerii pod Aszkelonem, powodując pożar. Co prawda zdecydowaną większość pocisków zagrażających ludności przechwytuje i niszczy system obronny Żelazna Kopia, jednak pojedyncze dosięgają celów cywilnych (są już ofiary śmiertelne, także wśród izraelskich Arabów). Hamas i inne działające w Strefie Gazy organizacje terrorystyczne stawiają Izraelowi ultimata związane z sytuacją w Jerozolimie, a w razie ich niewypełnienia grożą kontynuacją ostrzałów. W odpowiedzi Siły Obrony Izraela (IDF) rozpoczęły operację pod kryptonimem „Obrońca murów”, w ramach której zaatakowano ponad 500 związanych z Hamasem celów na terenie Strefy. Wśród ponad 30 ofiar jest kilku wysokich rangą przedstawicieli organizacji.

Pomimo trwającego ostrzału w kilku „mieszanych” arabsko-żydowskich miastach, a także na Wzgórzu Świątynnym (gdzie protestujący zgromadzili arsenał kamieni, koktajli Mołotowa i petard) w nocy z 11 na 12 maja ponownie doszło do zamieszek. Szczególne natężenie przyjęły one w mieście Lod, gdzie doszło m.in. do podpałów budynków zamieszkiwanych przez Żydów, synagog i szkół religijnych. W rezultacie ogłoszono stan wyjątkowy. Podobne wydarzenia, choć na mniejszą skalę, miały miejsce w Akce, Jafie i Ramli.

Eskalacja konfliktu nastąpiła w newralgicznym momencie, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną Izraela – trwa próba zbudowania większości parlamentarnej po wyborach 23 marca. Misja utworzenia rządu przez Binamina Netanjahu zakończyła się niepowodzeniem, ale do czasu utworzenia nowego pozostaje on premierem. 5 maja zadanie to przeszło w ręce lidera opozycji Jaira Lapida. W chwili rozpoczęcia ostrzału zawieszono rozmowy na temat powołania nowego gabinetu, który mieli wesprzeć posłowie arabscy.

Wzrost napięć w Jerozolimie, a następnie atak ze strony Hamasu spotkały się ze zróżnicowaną reakcją społeczności międzynarodowej. W pierwszych wypowiedziach przedstawiciele USA oraz UE nie stronili od krytyki Izraela. W oficjalnych komunikatach wyrażano m.in. „poważne zaniepokojenie” perspektywą eksmisji w Asz-Szajch Dżarrah i zachęcano władze do podjęcia kroków na rzecz uspokojenia sytuacji^[2]. Jednocześnie od momentu rozpoczęcia ostrzałów przekazy wskazują na ich niedopuszczalność i podkreślają prawo państwa do samoobrony. Kwartet Bliskowschodni (ONZ, USA, UE, Rosja) skrytykował groźbę eksmisji oraz wezwał obie strony do deeskalacji sporu i poszanowania status quo na Wzgórzu Świątynnym. Jordania, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman oraz Organizacja Współpracy Islamskiej potępiły Izrael za działania w Jerozolimie. Podobnie postąpił sekretarz generalny Ligi Państw Arabskich, który skrytykował też jego „agresję” na Strefę Gazy. Prezydent Turcji wezwał zaś do walki z „izraelskim terroryzmem”.

Komentarz

- Faktyczną przyczyną eskalacji napięć jest głęboki kryzys we władzach palestyńskich. 29 kwietnia prezydent Autonomii Palestyńskiej (AP), sprawujący władzę na Zachodnim Brzegu, odwołał zaplanowaną na ten rok serię pierwszych od 15 lat wyborów. Jako powód podał brak zgody Izraela na ich przeprowadzenie we Wschodniej Jerozolimie. Uniemożliwił on prowadzenie w mieście kampanii, a palestyńską prośbę w sprawie organizacji głosowania pozostawił bez odpowiedzi (choć dano mu prawną podstawę do odmowy – wbrew porozumieniom z Oslo wniosek dotyczył elekcji do instytucji „państwa Palestyna”). Uzgodnienia miały dotyczyć głosowania tylko 6,5 tys. z prawie 160 tys. uprawnionych w mieście, podany powód można więc ocenić jako pretekst. Rzeczywistą przyczyną odwołania elekcji był podział rządzącego AP i kontrolującego Zachodni Brzeg Jordanu Fatahu na trzy frakcje oraz rosnące szanse jego głównego rywala, Hamasu, od 2007 r. władającego Strefą Gazy. Taka perspektywa zaniepokoiła zarówno władze AP, jak i szereg państw, m.in. USA. Odwołanie wyborów wzbudziło znaczne niezadowolenie Palestyńczyków (chęć udziału w nich zgłosiło 93% uprawnionych, zarejestrowano 36 list wyborczych), pogłębiło rozczarowanie rządzącymi AP, zwiększyło skalę poparcia dla Hamasu, a jednocześnie, w środku Ramadanu, dodatkowo zogniskowało napięcia na Jerozolimie.
- Władze AP wezwały społeczność międzynarodową do podjęcia kroków w celu zmuszenia Izraela do zaprzestania „ataku na Strefę Gazy i meczet Al-Aksa” oraz do

odstąpienia od planów eksmisji w Asz-Szajch Dżarrah. Na bieg wydarzeń mają one jednak bardzo ograniczony wpływ. Hamas, utraciłszy okazję do rozszerzenia swoich wpływów w drodze wyborów, postawił na przemoc. Szybko zyskuje na obecnych starciach, pozycjonując się na głównego przedstawiciela narodu, zdolnego stawiać ultimata. Zależy mu na konsolidacji poparcia na Zachodnim Brzegu, storpedowaniu powstania w Izraelu rządu szerokiej koalicji, pogorszeniu atmosfery między Izraelem a krajami arabskimi, które niedawno znormalizowały relacje z nim, oraz zablokowaniu planów USA, UE i umiarkowanych państw arabskich dotyczących podjęcia ograniczonych środków w kwestii budowy izraelsko-palestyńskiego pojednania. 13 maja wieczorem odbędą się modły kończące Ramadan (bierze w nich udział wielu zwolenników Hamasu), co przyniesie okazję do nowych zamieszek na Wzgórzu Świątynnym. 15 maja, w związku z rocznicą Nakby (katastrofy, jaką dla Palestyńczyków było uzyskanie przez Izrael niepodległości w 1948 r.) organizacja może chcieć powtórzyć „marsz powrotu” z 2018 r., kiedy to zwiozła tysiące cywilów, by próbowali sforsować granicę z Izraelem (odpowiedź na tamte wydarzenia jest jednym z przedmiotów śledztwa Międzynarodowego Trybunału Karnego przeciwko państwu żydowskiemu). Obchody Nakby mogą także sprzyjać kolejnym protestom izraelskich Arabów oraz masowym wystąpieniom na Zachodnim Brzegu Jordanu zarówno przeciwko Izraelowi, jak i rządzącym w AP. Próbę uspokojenia nastrojów ludności palestyńskiej mogą jeszcze podjąć niechętnie Hamasowi władze religijne Wzgórza Świątynnego lub państwa arabskie.

- Eskalacja konfliktu żydowsko-arabskiego przekłada się bezpośrednio na sytuację polityczną w Izraelu i pogłębia trwający od przeszło dwóch lat kryzys polegający na braku stabilnego rządu i czterokrotnym powtarzaniu wyborów parlamentarnych, które nie przyniosły rozstrzygnięcia. Przede wszystkim pod znakiem zapytania stają szanse na odsunięcie od władzy Netanjahu i utworzenie gabinetu pod wodzą Lapida (centrowa partia Jest Przyszłość) oraz Naftalego Bennetta (Prawica). Rozmowy obu polityków (oraz sześciu innych koalicjantów) były bardzo zaawansowane i powołanie nowego rządu wydawało się nieodległe. Jako utworzony ponad politycznymi i etnicznymi podziałami jednocząłby on prawicę, centrum i lewicę, a także – co bezprecedensowe – partie żydowskie i arabskie. Spajałaby go niechęć do Netanjahu, który od 12 lat dominuje na scenie politycznej. Obecna sytuacja radykalnie przededefiniowała te plany i zdecydowanie utrudniła porozumienie między tak zróżnicowanymi siłami. Dramatycznie pogorszył się przede wszystkim klimat dla współpracy żydowsko-arabskiej. Zatwierdzenie rządu szerokiej koalicji w Knesecie wymaga poparcia lub neutralności przynajmniej jednego ugrupowania reprezentującego izraelskich Arabów. Manifestacje solidarności tej części obywateli z Jerozolimą oraz poparcia dla Hamasu, jakie miały miejsce w ostatnich dniach, wzmocniły w oczach żydowskiej większości wątpliwości w kwestii ich lojalności wobec państwa. Z drugiej strony także dla partii arabskich popieranie syjonistycznego rządu będzie w obecnej sytuacji problematyczne. Rozwój wypadków jest natomiast politycznie korzystny dla Netanjahu – odwraca uwagę od jego problemów politycznych i prawnych (toczący się proces karny w sprawach o korupcję i nadużycie urzędu) i przenosi zainteresowanie społeczeństwa na sferę bezpieczeństwa, w której urzędujący premier się specjalizuje. Wykorzystuje on ostatnie wydarzenia do wbicia klina między prawicowe i lewicowe ugrupowania opozycyjne (np. poprzez składanie w Knesecie radykalnych projektów ustaw), by w ten sposób uniemożliwić im

odsunięcie go od władzy. Jeżeli misja utworzenia rządu przez Lapida i Bennetta zakończy się niepowodzeniem, to we wrześniu lub październiku kraj mogą czekać piąte z kolei przedterminowe wybory.

- Wydaje się, że chęć i zdolność Hamasu do zaangażowania Izraela w konflikt na taką skalę, a także natężenie protestów arabskich obywateli zaskoczyły rząd Netanjahu. Celem operacji wojskowej ma być skuteczne odstraszenie tej organizacji od wzniecania niepokoju w przyszłości, jednak jak dotąd w odpowiedzi na ataki jedynie intensyfikuje ona ostrzał. Powstaje poczucie chaosu i politycznej bezsilności oraz pytanie o trafność takiego zdefiniowania celu w sytuacji tak silnych napięć również wewnątrz kraju. Wysoka skuteczność ataków Hamasu ponownie też zwróciła uwagę na od lat nierozwiązany przez rząd problem niedostatecznej liczby schronów dla ludności cywilnej.
- Konfrontacja Izraela z Hamasem trwać będzie co najmniej przez najbliższy tydzień. Opóźni ona powstanie nowego gabinetu, a być może nawet to uniemożliwi – w takim wypadku rząd tymczasowy będzie sprawował władzę co najmniej do późnej jesieni. Powstania rządu jedności nadal nie można wykluczyć, ale stawiane sobie przez jego twórców zadanie wyciszenia sporów wewnętrznych stanie się jeszcze trudniejsze do realizacji. Postępująca erozja władzy AP – uznawanego międzynarodowo przedstawiciela Palestyńczyków – może natomiast w dalszej perspektywie grozić załamaniem się jej struktur i przejściem Zachodniego Brzegu przez uznawany za organizację terrorystyczną, wciąż odmawiający Izraelowi prawa do istnienia oraz współpracujący z Turcją i Iranem Hamas. Stanowiłoby to poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela i porządku regionalnego.

[1] Tu i dalej w tekście terminy „arabski” i „Arabowie” obejmują arabskich obywateli Izraela, arabskich mieszkańców Wschodniej Jerozolimy (posiadających w większości status stałych rezydentów Izraela) oraz mieszkańców Autonomii Palestyńskiej (Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy).

[2] Por. *Readout from NSC Spokesperson Emily Horne on National Security Advisor Jake Sullivan's Call with Israeli National Security Advisor Meir Ben-Shabbat Regarding the Situation in Jerusalem*, The White House, 9.05.2021, [whitehouse.gov](https://www.whitehouse.gov/); *Israel/Palestine: Statement by the Spokesperson on settlement expansion and the situation in East Jerusalem*, European External Action Service, 5.05.2021, eeas.europa.eu.